

Janusz Sawicki  
(Uniwersytet Wrocławski)

# OCHRONA SPOCZYNKU NOCNEGO W KODEKSIE WYKROCZEŃ JAKO AKCEPTOWANE OGRANICZENIE WOLNOŚCI

---

ABSTRACT

## THE PROTECTION OF NIGHT REST IN THE CODE OF PETTY OFFENCES AS AN ACCEPTABLE LIMITATION OF LIBERTY

The article addresses one of the basic objects of protection under petty offences law that is generally applicable, namely the right of every individual to an uninterrupted night's rest. The provisions of the Code of Petty Offences that protect night rest simultaneously limit liberty and freedom of action for people held liable for petty offences thereunder. In order to properly assess the validity of these limitations and, concomitantly, appreciate the significance of the relevant regulations and understand the reasons for their social acceptance, the author submits the provisions of Article 51(1) and (2) of the Code of Petty Offences to a detailed analysis in relation to disturbing night rest. As part of the analysis, the most important shortcomings of the provisions are pointed out (which have been previously noted in both legal literature and judicial decisions), and *de lege ferenda* proposals for overcoming these shortcomings and ensuring not only the correct, but also easier application of the provisions of the Code of Petty Offences that protect night rest, are put forth.

**KEYWORDS:** Code of Petty Offences, interfering with and protection of night rest, limiting human liberty, social acceptance, suggestions for improvements

**SŁOWA KLUCZOWE:** kodeks wykroczeń, zakłócenie i ochrona spoczynku nocnego, ograniczenie wolności człowieka, społeczna akceptacja, propozycje zmian

---

Wolność w ujęciu filozoficznym stanowi pojęcie wieloznaczne i niejednolicie pojmowane w różnorodnych kontekstach i w odniesieniu do różnych dziedzin życia. Stosunkowo jednolite rozumienie pojęcia wolności występuje w takich dziedzinach życia społecznego, jak ekonomia, prawo czy polityka, w których terminu wolności używa się zwykle jako odpowiednika terminów niezależność lub niezawisłość. W dziedzinie życia społecznego termin ten bywa również używany na oznaczenie tzw. wolności w kontekście praw obywatelskich<sup>1</sup>. Jednak w znaczeniu bardziej potocznym wolność bywa kojarzona ze swobodą zachowania się człowieka, traktowaną jako postępowanie według własnej woli danej osoby i bez względu na okoliczności. Taka wizja wolności może prowadzić do zachowań nie podlegających żadnym ograniczeniom, którym towarzyszy całkowita beztroska, rozluźnienie psychiczne i spontaniczność, a w ostatecznym kształcie do zachowań stanowiących demonstracyjne lekceważenie innych ludzi i nie liczenie się z przynależną także im wolnością.

Dlatego w doktrynie wyrażany jest pogląd, że cechą wolności człowieka jest to, iż nie wynika ona z prawa w znaczeniu przedmiotowym, ale prawo to jedynie ustanawia jej granice. Gdyby tego nie czyniło i wszyscy w sposób nieskrępowany korzystaliby z wolności, to dochodziłoby do sytuacji konfliktowych i nie istniałyby żadne mechanizmy służące ich rozwiązywaniu, przeciwdziałające naruszaniu wolności jednej osoby przez inną, czy też nie dopuszczające do naruszania dobra ogółu przez jednostkę korzystającą z niczym nieograniczonej wolności<sup>2</sup>. Dlatego ustawodawcy w państwach demokratycznych przyjęli w przepisach konstytucyjnych zasadę wyrażoną już w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r.<sup>3</sup>, która stwierdza, że wolność polega na czynieniu tego wszystkiego, co nie szkodzi drugiemu, a granice wolności mogą być zakreślone tylko drogą ustawy. Zasada ta została zaakceptowana również w prawie międzynarodowym, np. w art. 29 ust. 2 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r.<sup>4</sup>, który stanowi:

1 *Encyklopedia PWN*, Tom 3: P-Z, pod red. D. Kalisiewicza, Warszawa 2002, s. 819.

2 B. Banaszak, *Encyklopedia Prawa*, wyd. 2 pod red. U. Kaliny-Prasznic, Warszawa 2000, s. 1145.

3 Dokument programowy rewolucji francuskiej, uchwalony 26 sierpnia 1789 r. przez Konstytuante.

4 Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w dniu 10 grudnia 1948 roku przyjęło w Paryżu rezolucję 217/III A i proklamowało *Powszechną Deklarację Praw Człowieka*. W następstwie tego historycznego wydarzenia Zgromadzenie

W korzystaniu ze swoich praw i wolności każdy człowiek podlega jedynie takim ograniczeniom, które są ustalone przez prawo wyłącznie w celu zapewnienia właściwego uznania i poszanowania praw i wolności innych i w celu uczynienia zadość słusznym wymogom moralności, porządku publicznego i powszechnego dobrobytu w demokratycznym społeczeństwie.

Tak rozumiana wolność polega zatem na robieniu przez jednostkę tego, co jej się podoba, o ile nie działa wbrew prawu. Stąd też w przypadku sporu z organem państwowym to nie jednostka powinna wskazać podstawę swej wolności, czy też normę dopuszczającą określony jej zakres, ale to organ państwowy ma obowiązek ograniczając wolność jednostki podać podstawę prawną swojego działania. Można zatem powiedzieć, że państwo zobowiązane jest do ochrony wolności w zakresie nie objętym ograniczeniami<sup>5</sup>. Jest też zobowiązane do egzekwowania uzasadnionych interesem społecznym ograniczeń, o ile zostały one określone w ustawie.

Doskonałym przykładem tego rodzaju ograniczeń są przepisy Kodeksu wykroczeń<sup>6</sup>, które opisują wiele wykroczeń chroniących różnego rodzaju dobra, poprzez określanie konkretnych ograniczeń dotyczących ludzkiego zachowania i możliwość stosowania sankcji w razie ich naruszenia. Takim wykroczeniem jest m.in. czyn zabroniony spenalizowany w art. 51 k.w., w zakresie chroniącym prawo każdego człowieka do niezakłóconego spoczynku nocnego w porze nocnej ciszy. Uzasadnieniem tej penalizacji jest duża ilość wybryków naruszających to prawo i zakłócających spoczynek nocny. Z powodu jego powszechnego charakteru można śmiało przyjąć, że każdy z nas może stać się pokrzywdzonym tym wykroczeniem, a nie będzie chyba wielką przesadą, jeśli również uznamy, że wiele osób – nawet takich, które nie biorą na poważnie takiej możliwości – może zostać jego podmiotem, czyli sprawcą, chociażby jednorazowym. To powoduje, że analiza obowiązującego w tym zakresie stanu prawnego jest celowa i interesująca, zwłaszcza pod kątem zasadności i precyzyjności przedmiotowych regulacji, zawartych wciąż w Kodeksie wykroczeń

---

Ogólne wezwało Państwa Członkowskie do opublikowania tekstu Deklaracji i do jej rozpowszechniania.

<sup>5</sup> B. Banaszak, *op. cit.*, s. 1145.

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (t.j.: Dz.U. z 2015 r., poz. 1094 ze zm.).

z 1971 r., który poddawany powierzchownym i nie zawsze logicznym nowelizacjom, jest ostatnim kodeksem w dziedzinie nauk penalnych rodem z PRL-u, który nie został zastąpiony nową ustawą.

W pierwszym rzędzie należy zauważyć, że zakres przedmiotowy wykroczenia z art. 51 k.w. znacznie wykracza poza zakłócenie spoczynku nocnego. Odpowiedzialność z tego przepisu zachodzi w stosunku do osoby, która hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój publiczny, porządek publiczny, spoczynek nocny lub wywołuje zgorzenie w miejscu publicznym. Jak podkreśla M. Bojarski, zachowanie się sprawcy Kodeks wykroczeń określa tylko przykładowo, przy czym sama możliwość takiego zakłócenia nie wypełnia ustawowych znamion wykroczenia z art. 51 k.w. Przepis ten bowiem przewiduje wykroczenie materialne, a zatem dla odpowiedzialności z art. 51 k.w. wymagane jest, aby wybryk pociągnął za sobą skutek przewidziany w tym właśnie przepisie<sup>7</sup>.

Podstawowym warunkiem odpowiedzialności za wykroczenie z art. 51 k.w. jest ustalenie, że czyn sprawcy stanowi wybryk. Pojęcie wybryku wysuwa się zatem na pierwsze miejsce przy analizie ustawowych znamion tego przepisu. Należy przy tym mieć na uwadze, że ogólne pojęcie wybryku nie może być utożsamiane ze skutkami, które on powoduje. Skutki te stanowią bowiem warunek karalności wybryku, ale nie są jego istotą<sup>8</sup>.

W rozumieniu potocznym przez wybryk rozumie się w zasadzie każde zachowanie, które odbiega od przyjętego zwyczajowo w danym miejscu, czasie i okolicznościach. Do takiego ujęcia wybryku nawiązywało często zarówno orzecznictwo, jak i doktryna. W wyroku z 1992 r. Sąd Najwyższy wskazał, że wybryk to zachowanie się, jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i odczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Wybryk charakteryzuje więc ostra sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się<sup>9</sup>. Podobnie L. Falan-

7 M. Bojarski, [w:] M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, wyd. 7, Warszawa 2016, s. 467.

8 *Ibidem*, s. 462.

9 Wyrok SN z dnia 2 grudnia 1992 r. (sygn. akt III KRN 189/92), LEX nr 162227. Zob. M. Bojarski, W. Radecki, *Kompendium dla straży gminnych (miejskich). Wykroczenia. Interpretacja przepisów. Postępowanie mandatowe. Czynności sprawdzające. Wnioski o ukaranie. Oskarżenie przed kolegium*, Wrocław 1997, s. 129–130.

dysz podkreśla, że zasadniczym elementem oceny zawartej w pojęciu wybryku jest stwierdzenie, że czyn odbiega od przyjętych norm zachowania się w określonej sytuacji, że jest to zachowanie się, jakiego wśród danych okoliczności czasu, miejsca, czy otoczenia, ze względu na zwykłe normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, przy czym naruszenia tych norm nie należy wiązać tylko z obyczajowością, gdyż wybryk naruszać może też powszechnie obowiązujące normy zwyczajowe. Tak więc definiuje on wybryk jako czyn rażąco odbiegający od przyjętych w danych okolicznościach obowiązujących norm zachowania się i okazujący lekceważenie ich przez sprawcę. Użyte w tej definicji określenie „rażący” zawiera ocenę, że wybryk ma być czynem nieoczekiwanym, a także poważnie naruszającym normy postępowania w danych okolicznościach. Oznacza to, że nie każde odchylenie od przyjętego zwyczajowo zachowania się zasługuje na miano wybryku. Chodzi tu ponadto o odstępstwo od przyjętych norm zachowania się w określonej sytuacji. Jest to więc pojęcie względne, zależne od konkretnych okoliczności. Taki sam czyn może być zachowaniem się normalnym, przyjętym powszechnie, innym razem stanowić wybryk. Nie będzie wybrykiem np. alarm podniesiony przez napadniętego, który wzywa pomocy<sup>10</sup> i swoim głośnym zachowaniem zakłóca spoczynek nocny mieszkańców osiedla. Zdaniem A. Gubińskiego nie jest wybrykiem hałas, jaki powodowany jest przy lądowaniu samolotu, gdyż brak tu elementu pozostawiania w ostrej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego<sup>11</sup>. Niezbędne staje się więc odróżnienie ogólnego pojęcia wybryku, jako oceny czynu, od skutków będących warunkiem jego karalności, czyli w konsekwencji rozróżnienie pojęcia „wybryku karalnego”.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że ocena jakiegoś zachowania się danej osoby w kategoriach wybryku jest bardzo nieprecyzyjna i trudna do określenia. Czyn można oceniać jako wybryk niezależnie od tego, czy w grę wchodzi inna, dokładniejsza ocena czynu z punktu widzenia znamion przestępstwa lub wykroczenia. Zależnie od okoliczności daje to możliwość wyboru karania czynu ze szczególnego przepisu, pod który można go zakwalifikować, lub z ogólnej klauzuli karzącej wybryki. Kwalifikacji prawnej czynu jako wybryku dokonuje się na ogół pomocniczo,

<sup>10</sup> L. Falandysz, *Wykroczenie zakłócenia porządku publicznego*, Warszawa 1974, s. 28 i 30.

<sup>11</sup> A. Gubiński, *Prawo wykroczeń*, Warszawa 1989, s. 262.

subsydiarnie, a więc wówczas, gdy czyn nie wypełnia znamion innego wykroczenia lub przestępstwa. Dlatego jest to ocena charakterystyczna dla prawa o wykroczeniach i odnosi się zwykle do czynów mniejszej wagi, gdyż poważniejsze mają swoje mniej lub bardziej wyraźne szczególne kwalifikacje w Kodeksie wykroczeń, Kodeksie karnym<sup>12</sup> lub w innych ustawach karnych. Subsydiarny charakter klauzuli wybryku, odnoszący się do czynów nie mających odpowiednika w wyraźnym zakazie ustawy, powoduje jednak zagrożenie zasady *nullum crimen sine lege* przez objęcie karalnością trudnego do określenia zakresu zachowań, które na podstawie innych przepisów nie są karalne. Jak zauważa L. Falandysz, okoliczność, że jest to penalizacja niezbyt surowa, łagodzi jedynie ostrość problemu, ale go nie usuwa. A zatem we wszystkich przepisach, które posługują się pojęciem wybryku, ciężar określenia zakresu penalizacji spoczywa na dodatkowych ocenach lub skutkach będących warunkiem karalności<sup>13</sup>.

W teorii prawa o wykroczeniach podkreśla się, że przedmiotowe określenie wybryku karnego nie jest wystarczające. Jego istota uzależniona jest od szczególnych znamion strony podmiotowej. Jak zauważa M. Bojarski<sup>14</sup>, mówiąc o szczególnych znamionach strony podmiotowej trzeba mieć na względzie szczególną pobudkę zabarwiającą zamiar sprawy. Zdaniem A. Marka, z określenia wykroczenia jako „wybryk” wynika, że zachowanie się sprawcy cechuje umyślność, natomiast skutek może być objęty nieumyślnością<sup>15</sup>. Tak więc strona podmiotowa wykroczenia polega tu na umyślności lub nieumyślności. Samo dopuszczenie się wybryku może nastąpić jedynie umyślnie, natomiast skutek zachowania się sprawcy może być objęty zamiarem bądź nieumyślnością.

Wymieniona w tytule artykułu ochrona spoczynku nocnego – dla właściwego zrozumienia celowości jej wyodrębnienia – wymaga wyjścia od pojęcia spokoju publicznego. W myśl przeważającego stanowiska pojęcie „spokoju publicznego” oznacza stan równowagi psychicznej ludzi. Zakłócenie tej równowagi może nastąpić przez każde zachowanie się wywołujące zaniepokojenie. Wówczas, gdy zakłócenie tej równowagi dotyka nie określonej liczby osób, mamy do czynienia z zakłóceniem spokoju

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j.: Dz.U. z 2016 r., poz. 1137).

<sup>13</sup> L. Falandysz, *op. cit.*, s. 29–30.

<sup>14</sup> M. Bojarski, *Problemy kwalifikacji prawnej wykroczeń. Wybrane zagadnienia*, Wrocław 1992, s. 41.

<sup>15</sup> A. Marek, *Prawo wykroczeń (materialne i procesowe)*, wyd. 7, Warszawa 2012, s. 120.

publicznego<sup>16</sup>. Tak więc zakłócenie spokoju publicznego to naruszenie, – w postaci zaniepokojenia czy podenerwowania – równowagi psychicznej ludzi, znajdujących się w miejscach dostępnych dla nie określonej liczby osób. Z zakłóceniem tym będziemy mieć do czynienia zarówno wtedy, gdy działanie podjęte było w miejscu publicznym, jak i niepublicznym. Ważne jest, by skutek dotknął osoby znajdujące się w miejscu publicznym, a więc takim, w którym wybryk mógł być spostrzeżony (usłyszany) przez większą liczbę nieoznaczonych osób i wywołał on przewidziane w ustawie skutki przynajmniej w stosunku do jednej osoby<sup>17</sup>. Inaczej mówiąc, z zakłóceniem spokoju publicznego wiążemy skutek, który musi dotknąć osoby znajdujące się w miejscach publicznych.

W tym kontekście trzeba dopowiedzieć, iż znany jest też pogląd, że istnienie kontaktu psychicznego między osobami znajdującymi się w miejscach niepublicznych i publicznych, pozwala traktować czyn dokonany w miejscu prywatnym tak jak by był on dokonany w miejscu publicznym. Według SN zakłócenie spokoju publicznego nie wymaga, by czyn zakłócający spokój publiczny był dokonany w miejscu publicznym. Może się to zdarzyć np. w prywatnym mieszkaniu, z którego krzyki i hałasy przedostają się na zewnątrz i zakłócają spokój sąsiadów lub przechodniów<sup>18</sup>. Może to też dotyczyć sytuacji, gdy człowiek stojący na parapacie otwartego okna swoim zachowaniem zakłóca spokój publiczny osób stojących na przystanku lub przechodniów.

Tym bardziej więc zdaniem L. Falandysza należy przyznać ochronę osobom, które nie znajdują się w miejscach publicznych, ale są narażone i podlegają niepokojącemu oddziaływaniu ze strony osób przebywających w miejscach publicznych. Jeżeli takie oddziaływanie istnieje, to nie ma uzasadnienia formalny podział na miejsca publiczne i niepubliczne wobec rzeczywistego, choć niedobrowolnego uczestnictwa pokrzywdzonych w życiu publicznym. W tym przypadku miejsce niepubliczne jest również dostępne dla nie ograniczonej liczby osób, jeżeli ktokolwiek może zakłócić spokój ludzi w nim się znajdujących. Prowadzi to do wniosku, że tylko te sytuacje, w których zarówno czyn, jak i jego skutek w postaci zakłócenia spokoju ludzi mają miejsce w obrębie prywatnych mieszkań, domów czy posiadłości i do nich się tylko ograniczają, nie mogą

<sup>16</sup> A. Gubiński, *op. cit.*, s. 257.

<sup>17</sup> M. Bojarski, [w:] M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks..., op. cit.*, s. 468.

<sup>18</sup> Orzeczenie SN z dnia 14 lutego 1959 r., sygn. akt VK 431/59 (OSN 1959, nr 5).

być uznane za zakłócenia spokoju publicznego, ale podlegają penalizacji, jeśli wypełniają znamiona innych wykroczeń<sup>19</sup>. Stąd też w art. 51 k.w. wprowadzona została penalizacja zakłócenia spoczynku nocnego osób znajdujących się w miejscach niepublicznych jako jeden z warunków karalności, ale w porze nocnej ciszy, a z kolei w art. 107 k.w. spenalizowane zostało wykroczenie złośliwego niepokojenia w celu dokuczenia innej osobie, a więc zakłócenia spokoju w miejscu niepublicznym, ale w dzień.

A zatem prawo do spoczynku nocnego to przedmiot ochrony, będący uzupełnieniem przepisów o spokoju publicznym. Stanowi on zarazem wyjątek od zasady karalności zakłócenia jedynie spokoju publicznego. Skutek polega tu na zakłóceniu spokoju, a więc wytrąceniu osób pokrzywdzonych z równowagi psychicznej, także w sytuacji, gdy wykroczenie nie wychodzi poza ramy miejsc niepublicznych. Zakłócenie spoczynku nocnego nie musi więc polegać na zakłóceniu spokoju publicznego i może się ograniczać jedynie do współmieszkańców lub sąsiadów<sup>20</sup>.

W literaturze zwraca uwagę szeroka interpretacja pojęcia „spoczynku nocnego”. Zdaniem M. Siewierskiego chodzi tu o zakłócenie spokoju i to w porze przeznaczonej na spoczynek nocny, toteż zakłócenie to może nastąpić również przez zaniepokojenie ludzi piszących czy uczących się lub robiących inne rzeczy, nie będące tradycyjnym korzystaniem ze spoczynku. Nie chodzi więc tylko o zakłócenie snu, gdyż nie ma podstaw do wyłączenia spod ochrony osób np. cierpiących na bezsenność lub wypoczywających z książką w ręku. Decydujące znaczenie ma niewątpliwie ustalenie, czy rzeczywiście ludzie korzystali ze spoczynku<sup>21</sup>. Właściwe wydaje się zatem ograniczenie form tego spoczynku do zachowań faktycznie przynoszących relaks, w warunkach towarzyszącej im ciszy. Uczestnicy np. prywatnej zabawy ze względu na brak niezbędnego elementu ciszy w ich zachowaniu, nie mają w zasadzie możliwości odbierania jakichś hałasów jako rzeczywistego zakłócenia ich formy spędzania czasu w porze nocnej.

W tym kontekście trzeba jednak pamiętać, że niektóre zachowania mogące zakłócić spoczynek nocny, zwłaszcza te, które powtarzane są zwyczajowo, należy oceniać w ramach kontratypów zwyczajowych,

<sup>19</sup> L. Falandysz, *op. cit.*, s. 46.

<sup>20</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 682.

<sup>21</sup> M. Siewierski, *Z jakiego przepisu karać zakłócenie spoczynku nocnego w stanie nietrzeźwości (art. 30 p.o.w. czy art. 27 ustawy antyalkoholowej)*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1961, nr 1, s. 6–7.

wyłączających bezprawność czynu. Według obowiązującej zasady, kto działa prawnie, nie może być za to pociągnięty do odpowiedzialności za wykroczenie, także wtedy, gdy czyn jego formalnie wypełnia ustawowe znamiona jakiegoś wykroczenia. Odnosząc to do wspomnianej zabawy w porze nocnej ciszy w miejscu niepublicznym, kontratypem zwyczajowym będzie objęta głośna zabawa w mieszkaniu wielorodzinnego budynku w noc sylwestrową, w całej bowiem Polsce panuje zwyczaj, zgodnie z którym w noc sylwestrową nie obowiązuje cisza nocna<sup>22</sup>. W praktyce oznacza to, że w noc sylwestrową nie ma zastosowania art. 51 k.w. w zakresie ochrony ciszy nocnej, o ile emitowane hałasy wynikają z normalnych, zwyczajowo przyjętych form zabawy, i nie przybierają charakteru złośliwego niepokojenia sąsiadów w noc sylwestrową w celu dokuczenia im pod pretekstem zabawy sylwestrowej. W przeciwnym razie zastosowanie będzie miał art. 107 k.w., w miejsce niestosowanego w noc sylwestrową art. 51 k.w. Warto zauważyć, że w omawianym zakresie zaczyna przebijać się nowe stanowisko, zgodnie z którym zorganizowanie zabawy weselnej również wyłącza obowiązywanie ciszy nocnej bez względu na miejsce, co wcześniej kontestowano<sup>23</sup>. Nie budziło natomiast żadnych wątpliwości objęcie kontratypem zwyczajowym wzywania wiernych do kościoła w porze nocnej ciszy przy użyciu dzwonów kościelnych, których odgłos może powodować zakłócenie ciszy nocnej w sąsiadujących z kościołem budynkach mieszkalnych (np. dzwony na pasterkę). Z całą pewnością formy zachowań ukształtowane przez wieloletnią tradycję, nie są zachowaniami społecznie szkodliwymi. Z tego też powodu nie obejmuje ich prawo o wykroczeniach.

Nie oznacza to jednak, że wszystkie powtarzalne zachowania ludzi zakłócające spoczynek nocny, nie będą prowadziły do odpowiedzialności z art. 51 k.w. Takim przykładem jest głośne zachowanie pracowników obsługujących śmieciarkę, którzy wywożą osiedlowe śmieci w porze nocnej ciszy, najczęściej nad ranem, aby uniknąć późniejszych korków na ulicach. Głośna praca samochodu-śmieciarki i hałasowanie kubłami na śmieci przez wspomnianych pracowników stanowi wykroczenie zakłócenia spoczynku nocnego, jeśli chociaż jeden z mieszkańców z tego powodu nie może korzystać z prawa do niezakłóconego spoczynku nocnego

22 M. Bojarski, [w:] M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 471.

23 J. Wilk, *Glosa do wyroku NSA z dnia 14 maja 2014 r.*, II OSK 3116/13, LEX/el. 2015.

i zawiadamia o tym Policję. Niekiedy mieszkańcy błędnie sądzą, że zachowanie pracowników zakładu oczyszczania miasta objęte jest jakimś kontratypem, inaczej mówiąc uważają, że jest to legalne działanie. Otóż ani w literaturze, ani w orzecznictwie nie traktuje się takiego zachowania w ramach kontratypu, chociażby zwyczajowego, a pracownicy obsługujący śmieciarkę popełniają wykroczenie z art. 51 k.w. W praktyce razi jedynie najczęściej realizowany sposób załatwiania takich spraw przez wezwaną Policję, a mianowicie nałożenie mandatu karnego wyłącznie na kierowcę śmieciarki, z pominięciem pozostałych pracowników hałasujących przestawianymi kubłami na śmieci (współsprawcy), a także dyspozytora lub właściciela firmy zajmującej się oczyszczaniem miasta, który wyznacza swoim pracownikom pracę w porze nocnej ciszy (sprawca polecający). Należy tu dodać, że wykroczenie z art. 51 k.w. popełniane jest każdej nocy i powinno każdorazowo skutkować interwencją wezwanej Policji. W przypadku skierowania przez Policję kilku wniosków o ukaranie, sąd rozpatrzy je w ramach realnego zbiegu wykroczeń z art. 9 § 2 k.w. Odmowa podjęcia przez Policję interwencji na kolejne wezwania z powodu skierowania już wniosku do sądu w tej sprawie jest całkowicie niezasadniona i bezprawna.

W związku z omawianą problematyką należy także zwrócić uwagę na możliwość zakłócenia spoczynku nocnego nie tylko działaniem, ale również przez zaniechanie. W literaturze przedwojennej J. Makarewicz dopuszczał taką ewentualność, „jeśli źródło zakłócenia spoczynku (np. szczekanie psa) znajduje się w dyspozycji danego osobnika, który zachowuje się biernie i nie stara się usunąć przyczyny zakłócenia”<sup>24</sup>. A. Gubiński wręcz uważa, że przy zakłóceniu spoczynku nocnego stosunkowo duży udział mogą mieć właśnie czyny polegające na zaniechaniu, np. niewyciszenie w porze nocnej mechanicznego źródła dźwięku, nie-reagowanie na głośne zachowanie się zwierzęcia, stanowiącego własność sprawcy itd.<sup>25</sup> Oczywiście wykluczyć należy takie sytuacje, jak wycie w nocy chorego psa, czy szczekanie małego szczeniaka. Trudno w tych przypadkach mówić w odniesieniu do zachowania człowieka trzymającego psa, a polegającego na zaniechaniu, o wybryku, który jest warunkiem koniecznym ukarania z art. 51 k.w. W przypadku zdrowego psa, właściciel musi nad nim panować, a jeśli tego nie potrafi, powinien oddać go

<sup>24</sup> J. Makarewicz, *op. cit.*, s. 683.

<sup>25</sup> A. Gubiński, *op. cit.*, s. 265.

w inne ręce lub zmienić miejsce zamieszkania na takie, w którym uprzejmie wycie lub szczekanie trzymanego psa nie będzie zakłócać nikomu spoczynku nocnego.

Podstawowe znaczenie dla wykroczenia zakłócenia spoczynku nocnego z art. 51 k.w. ma określenie pory nocnej, w której obowiązuje cisza nocna. Kodeks postępowania karnego<sup>26</sup> – w przepisach dotyczących przeszukania zamieszkałych pomieszczeń w wypadkach nie cierpiących zwłoki – za porę nocną uważa czas od godziny 22.00 do 6.00, natomiast Kodeks postępowania cywilnego<sup>27</sup> – w przepisach dotyczących doręczeń w porze nocnej – określa tę porę na czas między godzinami 21.00 a 7.00. Kodeks wykroczeń i Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia<sup>28</sup> nie precyzują tego pojęcia. W prawie o wykroczeniach przez porę nocną zwyczajowo rozumie się czas od godziny 22.00 do 6.00, ale przyjmuje się, że pora ta może być wyznaczona inaczej, przedłużona lub skrócona przez uprawniony do tego organ, np. w warunkach szpitalnych, sanatoryjnych, w hotelu, internacie szkolnym, akademiku, w regulaminie spółdzielni mieszkaniowej czy przez wspólnotę mieszkańców<sup>29</sup>. Obowiązek przestrzegania ciszy w porze nocnej ustalają więc różnego rodzaju przepisy porządkowe, często oparte na obowiązujących zwyczajach. Nie można bowiem pominąć faktu, że zależy to przede wszystkim od lokalnych zwyczajów, różnych np. w mieście i na wsi, oraz warunków obiektywnych wynikających z pory roku<sup>30</sup>. Zdaniem M. Siewierskiego wystarczy tu poprzestać na stwierdzeniu, iż „w praktyce ocena spoczynku nocnego nie powinna nasuwać wątpliwości, ponieważ zdarzenie dotyczy zawsze konkretnych okoliczności, według których ocenia się, czy istotnie w owym czasie ludzie zamieszkali w pobliżu miejsca tego zdarzenia korzystali ze spoczynku nocnego”<sup>31</sup>.

Inny sygnalizowany w orzecznictwie i literaturze problem koncentruje się wokół kwestii, czy jest wystarczające, aby skutki naruszenia ciszy

---

26 Art. 221 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j.: Dz.U. z 2016 r., poz. 1749).

27 Art. 134 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j.: Dz.U. z 2016 r., poz. 1822).

28 Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (t.j.: Dz.U. z 2016 r., poz. 1713).

29 Por. A. Gubiński, *op. cit.*, s. 265; L. Falandysz, *op. cit.*, s. 49; M. Bojarski, [w:] M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 470.

30 L. Falandysz, *op. cit.*, s. 49.

31 M. Siewierski, *op. cit.*, s. 8.

nocnej dotykały tylko jednej osoby korzystającej ze spoczynku nocnego. W przedwojennym orzecznictwie napotykały dwa stanowiska. Jedno dopuszczało taką możliwość pod warunkiem, że działanie sprawcy było „zdolne potencjalnie do zakłócenia snu większej ilości osób (np. głośna gra, krzyki, trzaskanie drzwiami)”<sup>32</sup>. Inne orzeczenie stwierdzało, iż „ustalenie, że pewna osoba, przebywająca w swym mieszkaniu, hałasem czy krzykiem zakłóciła spoczynek nocny drugiej osoby, nie wystarcza samo przez się do przypisania przestępstwa z art. 30 p.o.w.”<sup>33</sup>, jednakże chodziło tu zdaniem L. Falandysza o podkreślenie, iż nie może być to skutek pojedynczego, odosobnionego działania, gdyż wykroczenie z tego artykułu dotyczyło uporczywych wybryków. Przy obecnym brzmieniu przepisów należy natomiast przyjąć, iż uzasadnione jest pierwsze z tych stanowisk, mimo że powoduje ono nadmierną penalizację<sup>34</sup>.

Pojawia się więc pytanie, czy w sytuacji zakłócenia spoczynku nocnego pojedynczej osoby, w miejscu, gdzie nie ma innych zabudowań i w związku z tym innych osób – są podstawy do przyjęcia, że mamy do czynienia z naruszeniem art. 51 k.w.? Pytanie to jest wyjątkowo zasadne np. w warunkach wiejskich, gdzie usytuowanie budynków różni się od usytuowania mieszkań w bloku w mieście, a sprawca głośno dobija się do drzwi budynku w sąsiednim obejściu, budząc mieszkającego w nim sąsiada.

T. Grzegorzcyk podkreśla, że głównym przedmiotem ochrony czynów wskazanych w rozdziale VIII k.w. jest porządek i spokój, ale publiczny. Naruszając publiczny spokój można także naruszyć spokój określonej osoby, który jest tu ubocznym (dodatkowym) przedmiotem ochrony. Jeżeli jednak naruszono tylko spokój określonego człowieka w sposób nie mogący dotknąć innych, nie określonych indywidualnie osób, to nie dochodzi do naruszenia, o którym mowa w art. 51 k.w.<sup>35</sup> Z kolei autorzy komentarza do kodeksu wykroczeń twierdzą, że zakłócenie spoczynku nocnego następuje, „gdy sprawca przeszkadza w spoczynku choćby jednej tylko osobie [...], ale w sposób zdolny w ogóle do zakłócenia snu większej liczbie nie określonych bliżej osób”<sup>36</sup>.

32 Orzeczenie SN z dnia 28 sierpnia 1934 r., Zbiór Orzeczeń SN z 1935 r., poz. 73.

33 Orzeczenie SN z dnia 29 maja 1934 r., Zbiór Orzeczeń SN z 1935 r., poz. 8.

34 L. Falandysz, *op. cit.*, s. 48.

35 T. Grzegorzcyk, *Naruszenie spoczynku nocnego jako wykroczenie*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1989, nr 4–5, s. 27.

36 J. Bafia, D. Egierska, I. Śmietanka, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 1980, s. 132, teza 10.

W doktrynie pojawiały się też odmienne zdania. A. Gubiński podnosi, że możliwe jest naruszenie art. 51 k.w. także w budynku, w którym mieszka tylko jednak osoba, a więc gdy sprawca przeszkadza w spoczynku osobie samotnie zamieszkującej dany budynek<sup>37</sup>. Z kolei M. Bojarski zauważa, iż trudno przyjąć, że nie mamy do czynienia z wykroczeniem z art. 51 k.w., gdy ustalimy tylko jednego pokrzywdzonego czynem sprawcy bez równoczesnego wskazania, iż skutek mógł ponadto dotknąć jeszcze inne osoby. Jak słusznie zauważa M. Bojarski, w takim przypadku nie można by ukarać lokatora, który przesuwaniem w nocy mebli zakłóca spoczynek nocny sąsiadowi mieszkającemu piętro niżej, gdyż odgłosy przesuwanych mebli są najbardziej dotkliwe tylko dla mieszkającego piętro niżej, a często niedostrzegane przez innych lokatorów<sup>38</sup>.

Zdaniem T. Grzegorzcyka akceptacja tego poglądu jest możliwa, jeśli sposób działania sprawcy mógł zakłócić spoczynek nocny nie określonej liczbie osób, choćby *de facto* zakłócenie objęło tylko jedną osobę. Policja jako oskarżyciel publiczny, który prowadzi czynności wyjaśniające w sprawach o wykroczenia oraz sąd mają obowiązek każdorazowo wyjaśnić, czy sposób zachowania obwinionego odpowiadał tym warunkom, zwłaszcza gdy istnieje wyraźna sprzeczność między złożonymi oświadczeniami sprawcy i pokrzywdzonego w tej właśnie kwestii. Bagatelizowanie tego zagadnienia może zdaniem tego autora prowadzić do interpretacji, że każde zastukanie do sąsiada po godzinie 22.00, jeśli nie ma cech obrony koniecznej czy stanu wyższej konieczności, jest wykroczeniem z art. 51 k.w., z czym trudno byłoby się zgodzić. Ten aspekt omawianego zagadnienia traci zdaniem T. Grzegorzcyka swój sporny charakter, jeżeli sprawca narusza ciszę głośno dobijając się do drzwi sąsiada w bloku mieszkalnym w porze nocnej, gdyż charakter miejsca, w jakim to czyni, powoduje, iż może to zakłócić spoczynek nocny nie określonej liczbie osób, choćby w rzeczywistości utrudniało spoczynek tylko osobie, do której w taki sposób pukano. Zwraca on też uwagę, że ochrona osób prywatnych przed niepokojeniem ich ujęta została w innych przepisach, np. w art. 107 k.w., dotyczącym m.in. złośliwego niepokojenia innej osoby w celu dokuczenia jej. Norma art. 51 k.w. chroni zaś spoczynek indywidualnych osób tylko ubocznie, a więc wówczas, gdy sposób zachowania sprawcy jest w stanie

37 A. Gubiński, *op. cit.*, s. 264–265.

38 M. Bojarski, [w:] M. Bojarski, A. Płońska, Z. Świda, *Podstawy materialnego i procesowego prawa o wykroczeniach*, wyd. 6, Wrocław 2012, s. 122–123.

w ogóle zakłócić spoczynek nie określonej liczby osób. Dlatego dopóki wymóg ten nie zostanie dowiedziony, nie można mówić o popełnieniu wykroczenia z omawianego przepisu<sup>39</sup>.

Z poglądem tym nie zgadza się M. Bojarski. Jak stwierdza, w literaturze przyjmuje się za ważniejsze spowodowanie rzeczywistego skutku przynajmniej jednej osobie, niż uzależnianie odpowiedzialności od potencjalnego skutku, który mógł dotknąć bliżej nieokreśloną liczbę osób<sup>40</sup>. A. Gubiński uważa, że nie jest konieczne, aby w danym domu czy pomieszczeniu zamieszkiwały inne osoby (poza tą, której spoczynek nocny został zakłócony), a więc by zachowanie się sprawcy wywołało skutek lub groziło jego wywołaniem w stosunku do większej zbiorowości. Wskazane kryterium zmierza jedynie do zobiektywizowania oceny i wyłączenia przypadków, gdy ktoś z powodu przewrażliwienia czy choroby psychicznej odbiega od przeciętnej. Oczywiście trzeba postulować, aby szanowano spoczynek nocny takich osób, starając się oszczędzić im przykrych przeżyć. Nie można jednak wówczas przypisać komuś popełnienia wykroczenia. Trzeba również mieć na względzie i to, że w porze nocnej niektóre zachowania zyskują inną jakość. Te działania i zaniechania, które w innej porze nie byłyby ocenione jako rażąco odbiegające od przyjętych standardów, mogą być ocenione w porze nocnej jako wybryki (np. głośne nastawienie radia, śpiew itp.)<sup>41</sup>. Dlatego M. Bojarski stwierdza, że trudno zgodzić się ze stanowiskiem ograniczającym funkcjonowanie art. 51 k.w. w odniesieniu do zakłócenia spoczynku nocnego przez formułowanie dodatkowego warunku, iż zachowanie się sprawcy, oprócz zrealizowania skutku w odniesieniu do konkretnej osoby, ma równocześnie dotyczyć bliżej nie określonej liczby osób<sup>42</sup>.

Właściwe w tej kwestii wydaje się jednak stanowisko, że zakłócenie spoczynku nocnego nie musi mieć charakteru publicznego i może dotyczyć określonych osób, także pojedynczej osoby, ale z zastosowaniem w każdej takiej sprawie dodatkowego kryterium, pozwalającego ocenić, czy możliwe było w konkretnym przypadku wywołanie zakłócenia spoczynku nocnego w stosunku do większej liczby osób, gdyby tam się znajdowały, gwarantującego zobiektywizowanie tej oceny i wyłączenie

<sup>39</sup> T. Grzegorzczak, *op. cit.*, s. 27–28.

<sup>40</sup> M. Bojarski, [w:] M. Bojarski, A. Płońska, Z. Świda, *Podstawy...*, *op. cit.*, s. 123.

<sup>41</sup> A. Gubiński, *op. cit.*, s. 264–265.

<sup>42</sup> M. Bojarski, *Problemy kwalifikacji...*, *op. cit.*, s. 43–44.

przypadków nietypowych. W praktyce, jeżeli policjant nie stwierdził podczas interwencji rodzaju i natężenia dokuczliwych dla wzywającego hałasów (np. w sytuacjach, gdy pojawienie się przed budynkiem radiowozu policyjnego powoduje chwilowe wyciszenie głośnej imprezy), to w ciągu najbliższego dnia powinien udać się do sąsiadów wzywającego dzielnicowy i przeprowadzić z nimi wywiad na temat występowania i dokuczliwości nocnych hałasów.

Pozostając w obrębie tego zagadnienia, tj. liczby osób dotkniętych zakłóceniem spoczynku nocnego, należy także rozważyć, czy osoby te mogą być uznane za pokrzywdzone w rozumieniu prawa o wykroczeniach. M. Siewierski na gruncie art. 51 k.w. uznał, że zawarte w tym przepisie zakazy chronią dobra wspólne nie oznaczonej z góry liczby osób, stąd „w tych razach nie można upatrywać określonej osoby jako pokrzywdzonego”<sup>43</sup>. Tezę tę powtórzono w komentarzu do Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia z 1971 r.<sup>44</sup> Zdaniem T. Grzegorzcyka twierdzenie takie trudno jednak uznać za trafne. Nawet jeśli przyjąć, że na gruncie art. 51 k.w. przedmiotem głównym ochrony prawnej jest spokój i porządek publiczny oraz spoczynek nocny ogółu, czyli nie określonej liczby osób, nie oznacza to jednak, że wyłączone jest tym samym traktowanie konkretnej osoby, której dobro w postaci spoczynku nocnego naruszono, jako pokrzywdzonej tym czynem<sup>45</sup>. Trudno to wprawdzie odnieść do naruszeń spokoju i porządku publicznego, ale z pewnością można stosować wobec spoczynku nocnego. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia w art. 25 § 1 jasno stanowi, że „pokrzywdzonym jest ten, czyje dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez wykroczenie”<sup>46</sup>. Tak więc człowiek, którego spoczynek nocny został naruszony, jest w świetle prawa o wykroczeniach pokrzywdzonym<sup>47</sup>.

43 M. Siewierski, *Pokrzywdzony w postępowaniu w sprawach o wykroczenia*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1978, nr 1, s. 32–33.

44 M. Siewierski, J. Lewiński, Z. Leoński, J. Gościcki, *Komentarz do kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz do ustawy o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń*, Warszawa 1979, s. 58, teza 6.

45 T. Grzegorzcyk, *op. cit.*, s. 25–26; T. Grzegorzcyk, M. Olszewski, *Prawo o wykroczeniach. Zarys*, Łódź 1987, s. 217.

46 Tak samo formułował pojęcie pokrzywdzonego poprzedni Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 20 maja 1971 r. w art. 32 (Dz.U. Nr 12, poz. 116 ze zm.).

47 W. Radecki, [w:] M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia z komentarzem*, Warszawa 1992, s. 65.

Posiadanie statusu pokrzywdzonego wybrykiem zakłócającym spoczynek nocny wymaga od tej osoby określonego działania, którym jest zawiadomienie (np. telefoniczne) Policji o tego rodzaju naruszeniach. Policja nie ma prawa interweniować na podstawie własnej obserwacji i oceny sytuacji podczas patrolu (np. latem przez otwarte okno budynku wydostaje się głośna muzyka na ulicę w porze nocnej ciszy), gdyż w przypadku tego wykroczenia konieczne jest ustalenie co najmniej jednego pokrzywdzonego, którym na pewno nie jest funkcjonariusz Policji na służbie, który naocznie stwierdza takie zakłócenie<sup>48</sup>. W przypadku głośnego odtworzenia muzyki w budynku mieszkalnym może przecież nie być osoby pokrzywdzonej, bo np. wszyscy mieszkańcy uczestniczą w tej imprezie, albo taka osoba wyraziła zgodę na przeprowadzenie tej imprezy, albo po prostu osoba ta ma słaby słuch lub ciężki sen i dobiegające hałasy nie są w stanie go zakłócić. Policja nie może nikogo uznać za pokrzywdzonego wybrykiem zakłócającym spoczynek nocny wbrew jego woli. Stąd w celu skorzystania z ochrony Kodeksu wykroczeń w tym zakresie, konieczne jest wezwanie Policji w czasie zdarzenia.

Wykroczenie z art. 51 k.w. może mieć – zgodnie z § 2 tego artykułu – charakter kwalifikowany ze względu na: 1) chuligański charakter czynu, 2) okoliczność dopuszczenia się czynu przez sprawcę będącego pod wpływem alkoholu, środka odurzającego lub innej podobnie działającej substancji lub środka. Obie wymienione okoliczności mogą odnosić się także do wykroczenia zakłócenia spoczynku nocnego.

Analizując pojęcie chuligańskiego charakteru czynu zdefiniowane w art. 47 § 5 k.w., należy stwierdzić, że stroną podmiotową charakteryzuje umyślność. Oznacza to, że żadne wykroczenie nieumyślne nie może mieć charakteru chuligańskiego. Chuligański charakter wykroczenia polega na godzeniu w porządek lub spokój publiczny albo niszczeniu lub uszkodzeniu mienia. Jest to zachowanie, któremu właściwy jest element agresji, co przemawia za wnioskiem, że zachowanie się sprawcy polega na aktywnym zachowaniu się, czyli działaniu. Nie sposób więc charakteryzować jako mające charakter chuligański wykroczenie, które polegałoby na zaniechaniu<sup>49</sup>. Kolejnym kryterium uznania wykroczenia za mające charakter chu-

<sup>48</sup> Por. status policjanta podczas wybryku wywołującego zgorszenie (M. Bojarski, [w:] M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 471–472).

<sup>49</sup> A. Gubiński, *Chuligański charakter wykroczenia*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1981, nr 1, s. 14.

ligański jest publiczne jego popełnienie. Oznacza to, że z wykroczeniem zakłócenia spoczynku nocnego o charakterze chuligańskim będziemy mieli do czynienia wyłącznie w razie nagannego zachowania sprawcy w miejscu publicznym, kiedy towarzyszący temu zachowaniu hałas będzie docierał do miejsc niepublicznych, np. prywatnych mieszkań, a których mieszkańcy korzystający z odpoczynku w porze nocnej ciszy będą odbierali ów hałas jako zakłócenie tego stanu. Nie będą miały zatem chuligańskiego charakteru wykroczenia polegające na zakłóceniu spoczynku nocnego popełniane przez sąsiadów, gdyż hałasując w swoim mieszkaniu znajdują się oni w miejscu niepublicznym. Analiza strony podmiotowej pojęcia „publicznego działania” oparta na orzecznictwie SN prowadzi do przyjęcia stanowiska, że działanie jest publiczne, gdy bądź ze względu na miejsce działania, bądź ze względu na okoliczności i sposób działania sprawcy może być ono dostępne (dostrzegalne) dla nie określonej liczby osób, przy czym sprawca mając świadomość tej możliwości co najmniej na to się godzi<sup>50</sup>. Jeszcze inna cecha wykroczenia o charakterze chuligańskim polega na działaniu w rozumieniu powszechnym bez powodu lub z oczywiście błahego powodu. Można powiedzieć, że z działaniem bez powodu mamy do czynienia wtedy, gdy w powszechnej opinii społecznej nie znajduje ono żadnego racjonalnego uzasadnienia<sup>51</sup>. Prawdziwe wątpliwości rodzą się dopiero przy definiowaniu działania z „błahego powodu”, a ściślej przy próbie odróżnienia powodu błahego od takiego, który uzasadnia reakcję człowieka<sup>52</sup>. Ostatnim elementem pojęcia chuligańskiego charakteru wykroczenia jest okazanie przez sprawcę rażącego lekceważenia podstawowych zasad porządku prawnego. Ustawodawca stanął na stanowisku, że skoro sprawca działał w rozumieniu powszechnym bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, to jego zachowanie jest równoznaczne z okazaniem przez niego rażącego lekceważenia podstawowych zasad porządku prawnego. Nie chodzi tu jednak o pobudkę, jaką kierował się sprawca w celu okazania lekceważenia wspomnianych zasad, lecz o obiektywną wymowę działania, jego wydzźwięk w środowisku, które zetknęło się z czynem<sup>53</sup>.

50 Orzeczenie SN z dnia 20 września 1973 r., sygn. akt VI KZP 26/73, OSNKW, 1973, nr 11, poz. 132.

51 Z. Skorny, *Psychologiczna analiza agresywnego zachowania się*, Warszawa 1968, s. 83.

52 Zob. J. Sawicki, *Chuligański charakter czynu w kodeksie wykroczeń*, „Prokuratura i Prawo” 1996, nr 6, s. 43–44.

53 Zob. K. Mioduski, [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 240, tezy 23 i 24.

Chuligański charakter wykroczenia stanowi okoliczność obciążającą lub kwalifikującą. Jako okoliczność obciążająca wymieniony został w art. 33 § 4 pkt 6 k.w. Z kolei w art. 51 § 2 k.w. opisany jest kwalifikowany typ wybryku z powodu m.in. chuligańskiego charakteru. Nie powinno budzić wątpliwości uznanie, że w tym przypadku chuligańskiego charakteru nie można powtórnie traktować jako okoliczności obciążającej<sup>54</sup>. Odpowiada to powszechnie akceptowanej zasadzie, że jeżeli dana okoliczność jest znamieniem ustawowym, to nie może być jednocześnie okolicznością obciążającą. Ponadto chuligański charakter czynu powoduje dodatkowe konsekwencje, jak niemożność orzeczenia kary nagany<sup>55</sup>, wyjątkowe stosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary aresztu<sup>56</sup> oraz możliwość wymierzenia nawiązki, jeśli została wyrządzona szkoda<sup>57</sup>.

A. Gubiński zwraca uwagę, że chuligański charakter czynu ma w orzecznictwie nieporównanie mniejsze znaczenie niż to się powszechnie sądzi. Taki stan rzeczy autor ten wiąże z kłopotami przy rozróżnieniu wybryku niechuligańskiego od wybryku chuligańskiego, co urasta zarówno w teorii, jak i praktyce, do rangi pierwszoplanowego problemu, którego na gruncie aktualnych przepisów nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć<sup>58</sup>.

Drugim znamieniem kwalifikującym wykroczenie zakłócenia spoczynku nocnego jest w myśl art. 51 § 2 k.w. działanie sprawcy będącego pod wpływem alkoholu, środka odurzającego lub innej podobnie działającej substancji lub środka. Ta cecha charakteryzuje sprawcę czynu, a nie sposób działania. W odniesieniu do alkoholu (chodzi tu o alkohol etylowy), okoliczność tę w praktyce daje się stwierdzić na podstawie zaobserwowanych u sprawcy objawów zewnętrznych, takich jak np. woń alkoholu z ust, bełkotliwa mowa, zataczanie się, wzmożona agresywność itp. W takim to właśnie stanie najczęściej popełniane jest wykroczenie z art. 51 k.w., a w ramach tej kwalifikacji wykroczenie zakłócenia spoczynku

54 M. Bojarski, [w:] M. Bojarski, A. Płońska, Z. Świda, *Podstawy...*, *op. cit.*, s. 110.

55 Taki zakaz formułuje art. 36 § 2 k.w.

56 Zgodnie z art. 43 pkt 2 k.w.; zob. szerzej: J. Sawicki, *W sprawie warunkowego zawieszenia kary aresztu, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego*, tom XXV, pod red. Ł. Boguni, Wrocław 2009, s. 89–107.

57 Na podstawie art. 37 k.w. można orzec nawiązkę do wysokości 1000 zł na rzecz pokrzywdzonego albo na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża lub na inny cel społeczny wskazany przez sąd.

58 A. Gubiński, *Chuligański...*, *op. cit.*, s. 19.

nocnego, i w związku z tym mamy tutaj do czynienia z paradoksalną sytuacją, w której przepis kwalifikowany jest bezdyskusyjnie przepisem podstawowym<sup>59</sup>. Działanie pod wpływem alkoholu, środka odurzającego lub innej podobnie działającej substancji lub środka jest także okolicznością obciążającą, wymienioną w art. 33 § 4 pkt 7 k.w. Tak jak w przypadku chuligańskiego charakteru wykroczenia, także tutaj trzeba uznać, że działania sprawcy zakłócającego pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających spoczynek nocny, kwalifikowanego z art. 51 § 2 k.w., nie można powtórnie traktować jako okoliczności obciążającej.

W piśmiennictwie pojęciu „pod wpływem alkoholu” nadawane są różne znaczenia. A. Ratajczak ujmuje je dwojako. Po pierwsze, jako okoliczność towarzyszącą popełnieniu czynu zabronionego, co prowadzi do wniosku, iż chodzi tu jedynie o stwierdzenie, że sprawca w chwili czynu był nietrzeźwy lub przedtem spożył chociażby najmniejszą dawkę alkoholu, bez potrzeby badania wpływu spożytego alkoholu na jego przeżycia psychiczne i sposób zachowania się. Drugie ujęcie działania pod wpływem alkoholu polega na tym, że konieczne jest ustalenie, iż między spożyciem, zamiarem spożycia albo systematycznym używaniem alkoholu przez sprawcę a jego czynem istniał związek przyczynowy. W tym przypadku nie chodzi tylko o spożycie alkoholu bezpośrednio przed popełnieniem czynu, ale również o takie sytuacje, gdy alkohol stanowi zewnętrzną podniechęć działania (głód alkoholowy, silna chęć spożycia alkoholu) lub gdy wskutek nadużywania alkoholu występuje u sprawcy psychodegeneracja, mogąca przejawiać się np. w agresywnym zachowaniu nawet w okresie trzeźwości<sup>60</sup>. W rezultacie sprawca zarówno nietrzeźwy, jak i agresywny z powodu chwilowego braku alkoholu w organizmie, wchodzi w konflikt z prawem, na początku popełniając wykroczenia przeciwko spokojowi i porządkowi publicznemu, w tym przeciwko spoczynkowi nocnemu, oraz wykroczenia przeciwko mieniu<sup>61</sup>. Na gruncie art. 51 k.w. interpretacja

59 M. Bojarski, [w:] M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks...*, op. cit., s. 473.

60 A Ratajczak, *O zakresie pojęcia „pod wpływem alkoholu” w art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu*, „Biuletyn Generalnej Prokuratury” 1962, nr 5–6, s. 31–36; A. Ratajczak, *Stan nietrzeźwości w polskim prawie karnym*, Poznań 1969, s. 52 i 53; A. Ratajczak, *Przestępstwo znęcania się pod wpływem alkoholu nad rodziną i osobami zależnymi*, Poznań 1964, s. 232 i 233.

61 Zob. J. Sawicki, *Wykluczeni społecznie a sprawcy wybranych kategorii wykroczeń*, [w:] *Wybrane prawne, kryminologiczne i medyczne aspekty wykluczenia społecznego*, pod red. E.M. Guzik-Makaruk i E.W. Pływaczewskiego, Białystok 2016, s. 121–135.

tego pojęcia komplikuje się z powodu szczególnego sformułowania w § 2, który stanowi, że „sprawca dopuszcza się go (wykroczenia) będąc pod wpływem alkoholu”. Jak zauważa L. Falandysz, dodanie słowa „będąc” zmienia znaczenie całego określenia i może nasuwać wniosek, że chodzi tu o okoliczność jedynie towarzyszącą popełnieniu wykroczenia, wynikającą z uprzedniego spożycia przez sprawcę jakiegokolwiek, choćby najmniejszej dawki alkoholu. Z drugiej strony, trudno jednak przyjąć, aby typ kwalifikowany wykroczenia (obecnie tylko przez nawiązkę) wiązać się miał jedynie z jakimkolwiek użyciem alkoholu przez sprawcę.

Warto także zwrócić uwagę na wzajemną relację obydwu okoliczności kwalifikujących wybryk, czyli chuligańskiego charakteru oraz dopuszczenia się go przez sprawcę będącego pod wpływem alkoholu, środka odurzającego lub innej podobnie działającej substancji lub środka. Dominuje pogląd, że przypadki, w których nie będzie można sprawcy przypisać przynajmniej jednej z tych okoliczności, będą czymś wyjątkowym. Co więcej, alternatywne ujęcie znamion kwalifikujących pozwala przypuszczać, że najczęściej będzie istniała możliwość przypisania sprawcy obydwu tych cech wykroczenia<sup>62</sup>. Jak stwierdza A. Gubiński, z reguły wykroczenia o charakterze chuligańskim popełniane są pod wpływem alkoholu, w wielu przypadkach bowiem zatrucie alkoholem staje się przyczyną reakcji nieadekwatnej do powodu, który ja wywołał<sup>63</sup>. Odnosząc te aspekty do wykroczenia zakłócenia spoczynku nocnego należy wyraźnie podkreślić, że przypisanie sprawcy chuligańskiego charakteru czynu dotyczyć będzie jedynie zachowań popełnianych w miejscach publicznych, które emitują hałasy docierające do miejsc niepublicznych. Natomiast w przypadku większości zakłóceń do jakich dochodzi w budynkach mieszkalnych, sprawcami są sąsiedzi będący pod wpływem alkoholu, czasami zaś pod wpływem innego środka odurzającego lub innej podobnie działającej substancji lub środka.

Konstrukcję z art. 51 k.w. L. Falandysz słusznie nazwał „postawieniem sprawy na głowie”, ponieważ niemalże wszystkie wykroczenia z tego artykułu popełniane są przez nietrzeźwych sprawców. Formuła podstawowa była więc raczej uprzywilejowaną postacią wykroczenia, a formuła kwalifikowana – podstawową<sup>64</sup>. Rozwiązaniem tej kwestii miało być wpro-

62 L. Falandysz, *op. cit.*, s. 89 i 90.

63 A. Gubiński, *Chuligański...*, *op. cit.*, s. 16.

64 L. Falandysz, *op. cit.*, s. 91.

wadzone nowelizacją Kodeksu wykroczeń z 1998 r.<sup>65</sup> zrównanie sankcji w obydwu paragrafach, a więc jej zaostrenie w § 1 przez dodanie kary ograniczenia wolności, podniesienie wysokości grzywny do maksymalnej i zniesienie kary nagany, co w odniesieniu do kary aresztu *de facto* stanowi jej złagodzenie, w związku z jednoczesnym obniżeniem górnej granicy tej kary z 3 miesięcy do 30 dni<sup>66</sup>. Oznacza to, że tak naprawdę art. 51 § 2 k.w. określa dodatkowe ustawowe znamiona czynu, które w zasadzie przestały mieć charakter kwalifikujący, ze względu na brak zagrożenia surowszą sankcją (nie licząc możliwości wymierzenia nawiązki za wykroczenie o charakterze chuligańskim na podstawie art. 37 k.w.). Sens takiego rozwiązania może budzić poważne wątpliwości. Przede wszystkim jednak, nowelizacja z 1998 r. nie wyeliminowała z Kodeksu wykroczeń pojęcia „charakteru chuligańskiego wykroczeń”, co mogło uprościć stosowanie odpowiednich przepisów. Organ orzekający mógłby ukarać surowiej sprawcę wykroczenia o cechach chuligańskich, ale w ramach zwyczajnego zaostrenia kary (w górnych granicach ustawowego zagrożenia karą w danym przepisie), a ocena charakteru chuligańskiego mogłaby opierać się wyłącznie na rozumieniu powszechnym, gdyż nie byłoby już wiążącego określenia tego pojęcia w Kodeksie wykroczeń. Niestety, wręcz przeciwnie, dokonując niejasnych zmian w art. 51 k.w. przez zrównanie sankcji w § 1 i § 2 tego artykułu, nowelizacja jeszcze bardziej je utrudniła.

Prostszym rozwiązaniem byłoby raczej zrezygnowanie z § 2 w art. 51 k.w., skoro zmieniono sankcję w § 1 na taką samą, jak w § 2, i mając na uwadze, że Kodeks wykroczeń wymienia w art. 33 § 4 pkt 6 i 7 okoliczności obciążające w postaci chuligańskiego charakteru wykroczenia oraz działania sprawy pod wpływem alkoholu, środka odurzającego lub innej podobnie działającej substancji lub środka. Stwierdzenie ich w konkretnej sprawie powinno wpływać na zastosowanie tych przepisów, co w efekcie oznaczałoby obligatoryjne zwyczajne zaostrenie kary. Za takim rozwiązaniem przemawiałby także fakt, że określenie okoliczności obciążającej w art. 33 § 4 pkt 7 k.w. w postaci „działania pod wpływem

<sup>65</sup> Ustawą z dnia 28 sierpnia 1998 r. o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń, ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, ustawy o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń, ustawy – Kodeks pracy i niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 313, poz. 717).

<sup>66</sup> Przed tą nowelizacją kara aresztu w art. 51 § 1 k.w. wynosiła do 2 miesięcy, a w art. 51 § 2 k.w. – do 3 miesięcy. Po nowelizacji kara aresztu w obu paragrafach wynosi do 30 dni.

alkoholu, środka odurzającego lub innej podobnie działającej substancji lub środka” jest – jak już wcześniej to wykazano – szersze od adekwatnej okoliczności kwalifikującej z art. 51 § 2 k.w. w formule „działania sprawcy będącego pod wpływem alkoholu, środka odurzającego lub innej podobnie działającej substancji lub środka”.

Dalej idącym rozwiązaniem, oczekiwanym już raczej w nowym kodeksie wykroczeń – mającym na uwadze przedstawione problemy związane z prawidłową wykładnią art. 51 k.w. – wydaje się ograniczenie zbyt szerokiego ujęcia zakresu penalizacji w jednym przepisie, którego stosowanie oparte jest nierzadko na przekonaniu, że dany stan faktyczny znajdzie w tak szerokim przepisie swoje umocowanie prawne. Wskazane byłoby więc oddzielnie co najmniej wybryków zakłócających spoczynek nocny, przede wszystkim z uwagi na to, że wyłącznie w przypadku tego wybryku pokrzywdzony zawsze znajduje się w miejscu niepublicznym, w odróżnieniu od zakłócenia spokoju i porządku publicznego oraz wywołania zgorzenia, kiedy pokrzywdzony tymi wybrykami może znajdować się zarówno w miejscu publicznym, jak i niepublicznym. Zakłócenie spoczynku nocnego powinno znaleźć miejsce w nowym artykule, w którym w kolejnych paragrafach uregulowane byłoby zakłócenie spoczynku w porze nocnej ciszy, a także złośliwe niepokojenie w celu zakłócenia spokoju lub dokuczenia innej osobie w dzień.

Niezależnie od przedstawionych mankamentów, należy podkreślić, że art. 51 k.w., zapewniający m.in. ochronę spoczynku nocnego, to ważny i potrzebny przepis prawa o wykroczeniach, którego prawidłowe stosowanie jest właściwą reakcją na zachowania naruszające prawo każdego człowieka do niezakłóconego wypoczynku w jego miejscu zamieszkania, w porze nocnej ciszy. W czasach globalnego terroryzmu, obserwowanemu w społeczeństwie spadkowi poczucia bezpieczeństwa towarzyszy wzrost oczekiwań na lepszą efektywność działań szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości i jego organów ścigania w zwalczaniu społecznych patologii. Prawo o wykroczeniach w art. 51 k.w. idzie z pomocą tym wszystkim pokrzywdzonym, którzy sami nie mogą poradzić sobie ze sprawcami umyślnych wybryków zakłócających ich spoczynek nocny. Interwencja organów państwa stosujących prawo jest potrzebna zwłaszcza w przypadkach najtrudniejszych, kiedy takie wybryki popełniane są notorycznie, a jakiegokolwiek próby polubownego załatwienia problemu ze sprawcami nie przynoszą żadnych rezultatów. Życie pokrzywdzonego i jego rodziny najczęściej zamienia się wtedy w koszmar i tylko wezwanie Policji jest w stanie rozpocząć proces przeciwdziałania i skutecznej

eliminacji takich patologicznych zachowań. I choć nie ulega wątpliwości, że przepisy Kodeksu wykroczeń chroniące spoczynek nocny ograniczają wolność i swobodę zachowania się osób pociąganych na ich podstawie do odpowiedzialności za wykroczenia, to cel takiego ograniczenia w postaci skutecznego zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa pokrzywdzonym osobom i całym rodzinom w miejscu ich zamieszkania, jest z całą pewnością ważniejszy i zyskuje społeczną akceptację.

## Bibliografia

- Bafia Jerzy, Egierska Danuta, Śmietanka Irena, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 1980.
- Bafia Jerzy, Mioduski Kryspin, Siewierski Mieczysław, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987.
- Banaszak Bogusław, *Encyklopedia Prawa*, wyd. 2, pod red. U. Kaliny-Prasznic, Warszawa 2000.
- Bojarski Marek, *Problemy kwalifikacji prawnej wykroczeń. Wybrane zagadnienia*, Wrocław 1992.
- Bojarski Marek, Radecki Wojciech, *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia z komentarzem*, Warszawa 1992.
- Bojarski Marek, Radecki Wojciech, *Kompendium dla straży gminnych (miejskich). Wykroczenia. Interpretacja przepisów. Postępowanie mandatowe. Czynności sprawdzające. Wnioski o ukaranie. Oskarżenie przed kolegium*, Wrocław 1997.
- Bojarski Marek, Radecki Wojciech, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, wyd. 7, Warszawa 2016.
- Bojarski Marek, Płońska Anna, Świda Zofia, *Podstawy materialnego i procesowego prawa o wykroczeniach*, wyd. 6, Wrocław 2012.
- Encyklopedia PWN*, t. 3: P-Z, pod red. D. Kalisiewicza, Warszawa 2002.
- Falandysz Lech, *Wykroczenie zakłócenia porządku publicznego*, Warszawa 1974.
- Grzegorzczuk Tomasz, *Naruszenie spoczynku nocnego jako wykroczenie, „Zagadnienia Wykroczeń”* 1989, nr 4–5.
- Grzegorzczuk Tomasz, Olszewski Marek, *Prawo o wykroczeniach. Zarys*, Łódź 1987.
- Gubiński Arnold, *Chuligański charakter wykroczenia, „Zagadnienia Wykroczeń”*, 1981, nr 1.

- Gubiński Arnold, *Prawo wykroczeń*, Warszawa 1989.
- Makarewicz Juliusz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938.
- Marek Andrzej, *Prawo wykroczeń (materialne i procesowe)*, wyd. 7, Warszawa 2012.
- Ratajczak Aleksander, *O zakresie pojęcia „pod wpływem alkoholu” w art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu*, „Biuletyn Generalnej Prokuratury” 1962, nr 5–6.
- Ratajczak Aleksander, *Przestępstwo znęcania się pod wpływem alkoholu nad rodziną i osobami zależnymi*, Poznań 1964.
- Ratajczak Aleksander, *Stan nietrzeźwości w polskim prawie karnym*, Poznań 1969.
- Sawicki Janusz, *Chuligański charakter czynu w kodeksie wykroczeń*, „Prokuratura i Prawo” 1996, nr 6.
- Sawicki Janusz, *W sprawie warunkowego zawieszenia kary aresztu, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego*, tom XXV, pod red. L. Boguni, Wrocław 2009.
- Sawicki Janusz, *Wykluczeni społecznie a sprawcy wybranych kategorii wykroczeń*, [w:] *Wybrane prawne, kryminologiczne i medyczne aspekty wykluczenia społecznego*, pod red. E.M. Guzik-Makaruk i E.W. Pływaczewskiego, Białystok 2016.
- Siewierski Mieczysław, *Z jakiego przepisu karać zakłócenie spoczynku nocnego w stanie nietrzeźwości (art. 30 p.o.w. czy art. 27 ustawy antyalkoholowej)*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1961, nr 1.
- Siewierski Mieczysław, *Pokrzywdzony w postępowaniu w sprawach o wykroczenia*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1978, nr 1.
- Siewierski Mieczysław, Lewiński Janusz, Leoński Zbigniew, Gościcki Jerzy, *Komentarz do kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz do ustawy o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń*, Warszawa 1979.
- Skorny Zbigniew, *Psychologiczna analiza agresywnego zachowania się*, Warszawa 1968.
- Wilk Jacek, *Glosa do wyroku NSA z dnia 14 maja 2014 r., II OSK 3116/13*, LEX/el. 2015.